Nr. 120 Kraków, czwartek 25 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Nowa organizacya rozdziału żywności w Galicyi.

Przymus rejonowania i przymus legitymacyjny. — Odpowiedź marszałka koronnego na głosy wojska. — Przekazanie szkolnictwa i sądownictwa T. Radzie Stanu. — Dymisya Tiszy przyjęta.

„Czas“ w walce z uchwałami Koła.

Choć polityka czeska, a polska, w bardzo różnych częstokroć obracały się orbitach — możemy się zgodzić w zupełności na tę ogólną wskazówkę, ten apel, to *memento*, które pod adresem swoich posłów wystosowali pisarze czescy:

„Jeżeli nie czujecie się na siłach spełnienia wszystkiego, czego naród się po was spodziewa i od was żąda, zrzeknijcie się raczej swych mandatów, zanim wejdziecie do parlamentu i odwołajcie się do swej najwyższej instancyi: do swego narodu“.

Jeżeli bowiem dla jakiego narodu chwila obecna zarysowuje się, jako chwila najbardziej przetwarzająca i epokowa — toć, niewątpliwie, dla narodu polskiego.

Toteż i społeczeństwo polskie w Galicyi ze szczególnem natężeniem uwagi śledzi politykę Koła i w znanych warunkach obecnych z uczuciem zadośćuczynienia powitało jego zwrot polityczny z 16 b. m., wyjście z tego politycznego kieratu, w którym dziesiątki lat, ale lat, jakże innych, obracało się to Koło.

„Czas“, zastraszony tem, że Koło polskie weszło na drogę opozycyjną, będącą w państwie parlamentarnem normalną drogą każdego przedstawicielstwa, które znalazło się w sprzeczności z kursem polityki rządowej — wieloszpaltowymi artykułami usiłuje dyskredytować uchwały większości Koła. I, co najciekawsze po pierwsze: pragnąc utrzymania starej taktyki Koła — giermkowania każdemu rządowi — podaje ją za najgłębszy pomysł, zrodzony właśnie doniosłością chwili obecnej.

Powtóre usiłuje przedstawiać odmienną wolę innych stronnictw, oraz silniej, niż kiedykolwiek, rozbrzmiewający głos opinii publicznej, jako niezdrową „politykę uczucia“, której przeciwstawia „politykę refleksyi“.

Bo „uczuciowcy“ nie wiedzą jak zbliżyć się do zrealizowania swoich uczuć...

A „wytrawni“ konserwatyści z Koła pol. jakimiż mogą się wylegitymować sukcesami *in spe* za wyrzeczenie się „porywów uczucia“? Czyż pod wpływem halucynacyj uczuciowych lub młodzieńczej nierozwagi, a nie z przeświadczenia, że nawet plan umiarkowany, jak wyodrębnienie Galicyi, runął — **podał się do dymisyi mąż zaufania konserwatystów p. Bobrzyński?**

A przed nim, czy nie padła była polityka N. K. N. — mimo, że jego wiceprezes wmawia w siebie jej tryumf.

Pozytywnie niczego dowieść nie mogą fronderzy z „Czasu“, dybiący na podkopanie ostatnich uchwał Koła.

Więc organ ich żądać może od garstki swych czytelników jeno wiary w przenikliwość polityki konserwatystów.

Co do tej **przenikliwości** wcale aktualną ilustracyę z powodu nowych nominacyj do Izby panów znajdujemy w przypomnieniu w jednym z dzienników „wytycznych“ dla polityki polskiej, stawianych swego czasu przez „wytrawnego“ konserwatystę p. Koźmiana, ongi redaktora „Czasu“, a dziś świeżo-kreowanego członka Izby panów.

Wówczas p. **Koźmian**, tak jak dziś p. **Jaworski**, pomstował na zgubną uczuciowość i przeciwstawiał jej politykę refleksyi, która w jego interpretacyi brzmiała tak, że trzeba „szukać i znaleźć warunki dla bytu narodowego pod trzema rozbiorowymi rządami, za pomocą porozumienia się z istniejącym porządkiem rzeczy, uznania i wspierania władzy (czyli 3 władz) i lojalnego skupiania się koło tronu (czyli 3 tronów) i szukania opieki dla swoich pokrzywdzonych praw, uczciwego działania w interesie państwa“ (znów 3 państw) i t. d.

W ten sposób dowodził autor następnie „spełnimy obowiązek jedności narodowej bez zrywania się do odzyskania jedności politycznej“.

Tak orzekał, wielbiony za niezwykłą przenikliwość i rozwagę jeden z czołowych publicystów obozu konserwatywnego; taki „kordyał“ miał dla narodu polskiego, w którym fantaści z rozigraną wyobraźnią nie wyrzekali się ideału niepodległości. Dzisiaj i prof. W. L. Jaworski przyzna może, że dobrze, iż powyższe nauki poszły w las, że rozpełzły się, jak dym, rozwiały jak czad.

Obecny sukcesor p. Koźmiana w dziedzinie tworzenia wskazówek politycznych — wiecznie dla wzmacniania swego kredytu politycznego powołuje się na Legiony.

Jak gdyby przewidywał wagę ruchu zbrojnego, jak gdyby obóz jego nie przyłączył się był do owego ruchu wówczas dopiero, gdy „kości“ już były „rzucone“, gdy Strzelcy Piłsudskiego już wkroczyli byli do Królestwa, gdy się w dodatku przekonano, że sfery wojskowe austryackie nie są temu ruchowi wprost przeciwne.

Nie! Na punkcie „przewidywania“ niech już lepiej fronda konserwatywna nie szuka chluby.

Ludowcy o Kole sejmowem.

„Piast“ pisze o zbierającym się za parę dni w Krakowie Kole sejmowem:

Na porządku dziennym obrad Koła sejmowego stoi sprawa polska. Politycy polscy, którzy na Kole sejmowem zasiędą, muszą sobie jasno zdawać sprawę z faktu, że **życzeniem całego narodu jest, aby Koło sejmowe poszło po linii, wskazanej uchwałą Koła polskiego w Wiedniu w dniu 16 maja r. b.** Koło sejmowe ma obmyśleć środki dla realizacyi uchwały Koła polskiego, ma obowiązek wystąpić z oświadczeniem, któreby odpowiadało godności narodu, jego prawom i jego dążeniom.

Nadeszła chwila dziejowa, która się drugi raz może już nigdy nie powtórzy, chwila, która nakłada na wszystkich obowiązek skierowania wszystkich myśli, uczuć i dążeń w jednym tylko jedynym kierunku, mianowicie w kierunku odbudowania państwa polskiego.

Odpowiedź marszałka koronnego na głosy wojska.

Marszałek koronny wydał następującą odpowiedź wojsku w formie odezwy, z której poniżej podajemy dosłownie — kardynalny ustęp:

Krew, którą przelaliście, spełniła swoje szczytne zadania. Sprawa polska stała się ogólno-europejską i wszechświatową!

Ojczyzna zapisze złotemi zgłoskami imiona nowych synów, którzy w obronie jej praw polegli. Pamiętać ona będzie o tych, którzy w boju za nią zaszczytne blizny odnieśli, te prawdziwe narodowe ordery i o tych, którzy dokoła sztandaru skupieni do końca wytrwają, choćby w warunkach nad wszelki wyraz trudnych i cięższych.

Tego sztandaru strzeże Tyczasowa Rada Stanu. Uważała ona zawsze sprawę Legionów za swoją własną sprawę i uzależniała dalsze swe istnienie od tego, jak sprawa wojska polskiego postawioną zostanie.

Na mocy tego i przepisów posłuszeństwa względem Rządu Narodowego, Rada Stanu, jako ciało Rząd polski zastępujące i do tego rządu dążące, wzywa wojsko do spokoju i rozwagi, przestrzegania najściślej karności i posłuchu względem ustanowionych komend jawnych i oświadcza:

1) że wojsko polskie złoży przysięgę jedynie według roty, zaakceptowanej przez Radę Stanu;

2) że podział na oddziały wojskowe i oddziały ćwiczeń rekrutów jest jedynie czasowym, a jednolite dla wojska mundury będą wykonane podług wzorów, przyjętych przez komisyę legionową, komendantów brygad, pułków i oddziałów;

3) że językiem urzędowym w wojsku polskim jest i pozostanie jedynie język polski;

4) że wszelkie obawy o wcieleniu kogolwiek wbrew jego woli do wojsk obcych, uważa się za płonne.

Po tem odparciu wątpliwości, popartem uroczystem stwierdzeniem, że Rada Stanu strzeże godności sztandaru wojsk polskich i identyfikuje się z ich losem, wzywa marszałek wzmian wojsko, aby nie tykało atrybutów rządu, gdyż to poniżałoby na wewnątrz i na zewnątrz kraju powagę Rady Stanu i podkreśla, że „bez wyraźnego rozkazu rządu nie może wojsko brać czynnego udziału w walce o prawa państwowe“.

Przekazanie szkolnictwa i sądownictwa T. Radzie Stanu.

W Warszawie ukazał się następujący komunikat: „Dnia 14 kwietnia zakomunikował J. E. generał-gubernator wydziałowi wykonawczemu T. Rady Stanu, że **gotów jest przekazać jej zarządowi sądownictwo i szkolnictwo w państwie polskiem.** Natychmiast rozpoczęły się rokowania władz z Radą Stanu. Jak się dowiadujemy z kół akademickich, senaty zajmują się już obecnie opracowaniem projektów **zmian ustaw obu wszechnic.**“

Nowa organizacya rozdziału środków spożywczych w kraju

Przymus rejonowania. — Przymus legitymacyjny przy kupnie tłuszczów, kartofli, kawy i t. d.

C. k. namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) wydało następ. zarządzenia:

Uregulowanie obrotu artykułami spożywczemi nastąpić winno w sposób odpowiadający naturze handlowej danego artykułu, tudzież łatwości i pewności nabycia go. **Bezwzględny nakaz zrejonowania trzech artykułów: chleba, mąki i cukru nakłada c. k. namiestnictwo na dziesięć większych miast galicyjskich,** a mianowi-

cie na: Drohobycz, Jarosław, Kraków, Nowy Sącz, Lwów Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stryj i Tarnów. Co do innych miast pozostawia się uznaniu władz politycznych I instancyi, czy wprowadzenie rejonowania odpowie tamtejszym stosunkom lokalnym.

Celem uregulowania obrotu drugej kategoryi artykułów, a mianowicie: tłuszczów jadalnych (masła, oliwy i t. p.) kartofli kawy, herbaty, nafty i węgli (drzewa opałowego), a także omówionych już — mąki, chleba i cukru, zaprowadza c. k. namiestnictwo **przymus legitymacyjny, a to zarówno dla miast i miasteczek, jak i dla wsi.**

Począwszy **od dnia 3 czerwca 1917 r.** wolno nabywać wymienione tu artykuły za okazaniem ważnej z urzędu wydanej „legitymacyi na pobór" pomienionych artykułów. Legitymacya ta opiewa **na jedno gospodarstwo domowe** bez względu na ilość osób w niem żywionych i wystawiona zostaje na nazwisko głowy gospodarstwa domowego.

Rozumie się samo przez się, że zaprowadzone legitymacye **w niczem nie zmieniają istniejących przepisów co do wykazywania się kartami dla kontroli spożycia chleba, cukru, kawy i tłuszczów.**

Celem uregulowania rozdziału **owoców strączkowych i mydła,** upoważniono powiatowe władze polityczne do wydania w razie potrzeby zarządzenia, że sprzedaż i nabywanie pomienionych artykułów jest dopuszczalne wyłącznie za **asygnatami poboru,** wystawionemi przez powiatowe władze polityczne.

Przed zebraniem się parlamentu.

Ustąpienie posła Abrahamowiza z prezydyum Koła.

„N. Fr. Presse" donosi, że poseł Abrahamowicz wystąpił z prezydyum Koła polskiego.

Rządowe przedłożenia w parlamencie.

Prezydent ministrów hr. Clam Martinic konferował we wtorek z komisyą parlamentarną klubu chorwacko-słowieńskiego. W czasie kilkugodzinnej dyskusyi oświadczył hr. Clam Martinic, że rząd zamierza wnieść do parlamentu między innemi następujące **przedłożenia:** Prowizoryum budżetowe, **reformy socyalne, zwłaszcza sprawa zaopatrzenia inwalidów i tych, którzy ponieśli szkody wskutek wojny,** przedłożenia finansowe, zwłaszcza przedłożenie, dotyczące podatków wojennych.

W czasie obrad nad prowizoryum budżetowem odbyć się ma dyskusya polityczna.

Rząd nie pragnie cenzurowania sprawozdań z obrad parlamentu, spodziewa się jednak, że parlament, uwzględniając obecne nadzwyczajne stosunki, wyda w porozumieniu z rządem potrzebne w tym kierunku zarządzenia.

„Parlament. Corresp." donosi, że cesarz po przyjęciu delegatów wielkich stronnictw przyjmie na posłuchaniach delegatów innych stronnictw parlamentarnych.

Nowe stronnictwo.

Posłowie wiedeńscy Friedmann, Ganser, Hock, Kuranda, Neumann, Ofner i Zenker założyli nowe stronnictwo parlamentarne pod nazwą Zjednoczenia niemiecko-postępowego. — Stronnictwo to popierać będzie wszelkie dążenia, zmierzające do zabezpieczenia spokojnej i wydatnej pracy parlamentu. Stronnictwo starać się będzie o kulturalny i gospodarczy rozwój Austryi.

Sprawa posła Klofacza.

Sąd wojskowy wystosował do kancelaryi parlamentu pismo, w którem oświadcza, że nie może wypuścić posła Klofacza na wolność, gdyż postępowanie karne przeciw pos. Klofaczowi jest w toku. Z tego powodu panuje wśród posłów czeskich wielkie niezadowolenie, posłowie czescy zamierzają sprawę tę poruszyć w parlamencie.

Dymisya gabinetu hr. Tiszy przyjęta.

Węg. Biuro kor. donosi: **Monarcha nie udzielił swej aprobaty przedłożeniu rządowemu, dotyczącemu prawa wyborczego. Prezydent ministrów hr. Tisza wręczył demisyę gabinetu. Król przyjął i poruczył prezydentowi ministrów dalsze prowadzenie spraw bieżących.**

Co do audyencyj, pozostających w związku z utworzeniem nowego gabinetu, dotąd nic wydano jeszcze żadnych postanowień.

Według projektu reformy ordynacyi wyborczej Tiszy, robotnicy, pracujący w przemyśle, otrzymają prawo wyborcze nie z 30-tym lecz z 24 tym rokiem życia; ponadto ma ono być przyznane posiadaczom medalów waleczności i właścicielom co najmniej 8 morgów pola.

W odniesieniu do powyższej reformy projektu ordynacyi wyborczej, którą na żądanie cesarza Tisza przedłożył, zaznacza „Arb. Ztg.", że takie „rozszerzenie" prawa wyborczego można nazwać tylko kpinami z woli korony; w istocie bowiem polega ono na przyznaniu prawa wyborczego posiadaczom medalów waleczności, które oni w przeważnej części jako podoficerowie już posiadają. Z pojęcia atoli pisma odrębnego cesarza wynika, że korona w uwzględnieniu stosunków czasu i ofiar, poniesionych przez ludność, życzy sobie reformy w szerszym o wiele zakresie. Na tem tle reformy wyborczej zaszedł też konflikt Tiszy z koroną.

Jako następców hr. Tiszy wymieniają byłego prezydenta Sejmu, Navaya i byłego ministra handlu Beöthyego. Obie te osobistości w razie przyjścia do rządów oparłyby się na dotychczasowej większości.

Nie brak atoli także pogłosek, że na prezydenta ministrów upatrzony jest hr. Andrassy, któryby starałby się przeprowadzić politykę koncentracyi. Koncentracya obejmowałaby partyę pracy, konstytucyjną, ludową i partyę Apponiego. Ewentualnie — jak głoszą — hr. Andrassy przedsięwziąłby próbę oparcia się na partyach mniejszości dla złożenia gabinetu.

Prócz wyżej wymienionych za kandydatów uchodzą jeszcze: hr. Zichy, hr. Klebersberg i hr. Serenyi, który według ostatnich wiadomości „N. Fr. Presse" ma największe szans do objęcia steru w gabinecie przejściowym. Gabinet ten przyjęliby pono z sympatyą socyalni demokraci.

„Arb. Ztg." we wstępnym artykule z radością wita upadek Tiszy, do niedawna dyktatora w obu państwach monarchii i nazywa ten upadek tryumfem demokracyi.

Obrady sztokholmskie.

Sztokholmski korespondent pisma „Abend" wyraża się dość sceptycznie o widokach konferencyi. Delegacye przybyły dotychczas wyłącznie z państw centralnych; możliwość ogólnej konferencyi przypuszczają członkowie komitetu dopiero za jakie dwa, trzy miesiące. Komitet spodziewa się, że na zapowiedzianą przez rosyjską Radę robotników konferencyę, która ma być niebawem zwołana, udadzą się Anglicy i Rosyanie. Rosyanie, przebywający w Sztokholmie, jako przypuszczalne miejsce, gdzie się odbędzie, podają nie Sztokholm ale Chrystianię, zdecydowanie przychylną dla koalicyi, skąd dopiero będzie można poprowadzić jakąś drogę do porozumienia z komitetem sztokholmskim.

Bułgarscy socyaliści uważają wcielenie bułgarskiej Macedonii do Bułgaryi jako nieodzowny warunek pokoju tak z socyalistycznego jak i narodowego punktu widzenia.

Przebywający w Sztokholmie członkowie polskiej Rady Stanu i inni Polacy rozwijają w zgodnej współpracy gorliwą działalność na rzecz sprawy polskiej.

Jak wiadomo, socyalistyczna większość partyjna we Francyi odrzuciła zaproszenie na konferencyę sztokholmską, co spowodowało odłam mniejszości do urządzenia osobnej konferencyi zwolenników mniejszości 6-go maja, na której rozstrząsano położenie międzynarodowe i powzięto uchwały odnośnie do zachowania się na ogólnopartyjnym zebraniu, które odbędzie się 27-go maja. Zasadniczo chodziło o to, czy wogóle mniejszość ma wysłać swą reprezentacyę do Sztokholmu i jakie w tym wypadku pełnomocnictwo delegaci mają otrzymać.

Dotychczas niema sprawozdania z obrad 6-go maja; wiadomo tylko, że konferencya członków mniejszości uchwaliła wysłanie własnej delegacyi do Sztokholmu w razie, jeśli nie zdoła na kongresie partyjnym 27-go maja przeprzeć swoich zamiarów.

Dwaj członkowie piotrogrodzkiej Rady robotników i żołnierzy bawią — jak podaje „Abend" — w Sztokholmie i prowadzą obrady z holendersko-skandynawskim komitetem.

„Abend" wiedeński donosi: Obrady delegatów austryackich rozmaitych narodowości rozpoczęły się. Odbywają się one w socyalistycznym domu ludowym, a celem ich jest stworzenie jednolitego programu dla socyalistów austryackich wszystkich narodowości.

Na osobnych naradach komitetu z poszczególnymi delegacyami przewodniczą na zmianę Branting i Troelstra.

Reforma wyborcza w Anglii.

Londyn, 24 maja.

Izba gmin przyjęła ustawę o reformie wyborczej, zawierającej uchwalone przez zastępców wszystkich stronnictw propozycye. Projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu 329 głosami przeciw 40.

Robotnik socyalista pomocnikiem ministra.

Petersburg, 24 maja.

Robotnik Gwozdiew przyjął ofiarowany mu urząd pomocnika w ministerstwie pracy.

Dzisiejszy komunikat niemiecki.

Berlin, 24 maja.

Urzędowo donoszą 24 maja:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Koło Wyschaete i po obu brzegach Scarpe była działalność ogniowa aż do nocy żywa. Także na południe od gościńca Cambrai-Bapaume i koło St. Quentin chwilami czynność ogniowa się wzmagała.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Chemin des Dames osiągnęła walka artyleryi koło Braye i Craonelle popołudniu wielką siłę. Przed nastaniem zmierzchu zaatakowali Francuzi na zachód od folwarku Froidmont i prawie równocześnie także koło młyna Vauclerc. W obu miejscach zostali z stratami odrzuceni. Na górze Zimowej uniemożliwił nasz ogień niszczący przeprowadzenie przygotowanych ataków.

W Szampanii wzmogła się nad wieczorem czynność bojowa artyleryi między Naurcy i doliną Suippe.

Grupa wojsk ks. Albrechta: W lesie Apremont wtargnęły wojska szturmowe reńskiego pułku do francuskich pozycyj i powróciły z 28 jeńcami i 3 minierkami.

Wschodni teren wojny.

W kilku miejscach frontu odżyła działalność bojowa. Na wschód od Tuckum (w pobliżu wybrzeża morza Bałtyckiego) spędzono rosyjskich wywiadowców.

Front macedoński:

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 24 maja.

Aż do chwili zamknięcia numeru, komunikatu austr.-węgierskiego nie otrzymaliśmy. (Red.).

Pomoc dla sfer mniej zaopatrzonych. W dniach najbliższych przeprowadzoną będzie w Krakowie konskrypcya ludności, celem przygotowania akcyi pomocy dla tak zwanych sfer mniej zaopatrzonych. Prawdopodobnie ludność niezaopatrzona otrzymywać będzie w czasie najcięższego przednowku **bony,** na podstawie których będzie mogła nabywać taniej środki żywności, o ile gmina je dla rozsprzedaży dostanie. Prezydyum miasta zażądało od namiestnictwa na te akcyę zapamogową kwoty miliona koron.

Nowe przeglądy pospolitaków. Pospolitacy, urodzeni w latach 1893—1867 włącznie, którzy z powodu niezdolności do wszelkiej służby wojskowej byli dotychczas uwolnieni od stawania do przeglądu, mają na podstawie najnowszego rozporządzenia zgłosić się do przeglądu 29 maja b. r. w Krzysztoforach.

Równocześnie w dniach od 30 maja do 6 czerwca b. r. odbędzie się ponowny przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1871—1867 włącznie.

Brak mięsa i tłuszczów. Od kilku dni, pomimo dni „mięsnych", sklepy masarskie zamknięte są po całych dniach. W jatkach mięsa wołowego, czy cielęcego, dostać trudno, o dostaniu jakichś tłuszczów wieprzowych nawet marzyć nie można.

Zamknięcie szkół w Krakowie. Prezydyum miasta przedłożyło Radzie szkolnej krajowej wniosek o zamknięcie najpóźniej z dniem 10-go czerwca b. r. wszystkich szkół krakowskich.

Słowa, czyny i osobliwe zarzuty.

L. P. P. w Królestwie ma pełne usta frazesów o „legalizmie" i zaklęć, iż jest jedyną ostoją Rady Stanu. A wódz jej, p. Michał Łempicki, pozwala sobie na czyny, które Rada Stanu musi uważać za objawy lekceważenia.

L. P. P., deklarując swoje wystąpienie z Rady Narodowej, powołuje się między innemi na **„gorszącą zmianę stanowiska"** Rad. Nar. podczas jej ostatniego zjazdu.

I znów „zapomina", że ten „gorszący" objaw wywołany został (vide „Rejestr" Nr. 6) „kaczką polityczną", puszczoną przez wicedyr. Dep. spraw polit., będącego, o ile wiadomo, **jej członkiem.**

Informacya ze względu na informatora, mająca pozory pochodzenia z dyplomatycznego źródła, głosiła wedle „Rejestru" ni mniej ni więcej, jak widoki natychmiastowego pokoju. Na tej podstawie w ostatniej chwili apelowała do Rady Narodowej o uwzględnienie tej ewentualności. Wymagało to przedłużenia obrad o nieprzewidywany dzień trzeci.

Pod wpływem zaskoczenia taką elektryzującą pogłoską Rada Nar. zdecydowała się swe kończące się obrady otworzyć na nowo — wprawdzie przy komplecie szczuplejszym, gdyż pewna część osób z prowincyi czy to skutkiem niedostatecznego zaufania do informacyi, czy niemożności przedłużenia pobytu w Warszawie, na trzeci dzień nie została. W tych osobliwych warunkach uchwalenie wniosków, niedostosowanych do uchwał dnia poprzedniego, jest mniej, sądzimy, „gorszącem", niż używanie podobnych fortelów do wpływania na tok obrad, jeżeli w istocie nie weszła tu w grę np. łatwowierność samego informatora, lecz ukartowany wybieg, świadomy „tric", jak to właśnie podkreśla „Rejestr".

O moratoryum dla Galicyi.

Z Wiednia donoszą: W ciągu ankiety, jaka odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości, szef sekcyi Schauer zestawił wynik ankiety w tem, że kwestya galicyjskiego moratoryum **będzie przedmiotem międzyministeryalnej konferencyi** w najbliższym czasie. Podał on jako prawdopodobne, że przyjdzie do **dalszego częściowego zarządzenia ustawowego moratoryum w drodze sędziowskiego orzeczenia.** W okręgu sądowym **Kraków, Nowy Sącz i Wadowice** mają być w czasie od 30 października do 31 grudnia płatne po **30 procent** otwartych pretensyi, w innych okręgach, które należą do obwodu **wyższego sądu krajowego krakowskiego** w tymsamym terminie ma być wyrównanych po 15 procent, **w reszcie Galicyi z wyjątkiem obszarów wojennych po 10 procent.**

O formę rządu w Polsce.

„Nowy Mbret". — Głos niemiecki.

We wczorajszej wiedeńskiej „Arbeiter Ztg." czytamy: „W artykule, zaopatrzonym wiele mówiącym tytułem „Nowy Mbret", zajmuje się pismo „Neue Muenchener Nachrichten", o którem mówią, że jest w pewnych stosunkach z kancelaryą kanclerza Rzeszy, kwestyą przyszłej formy rządu w wolnej Polsce. Wspomniane pismo powiada:

Zrozumiałą jest rzeczą, iż państwa centralne muszą cały nacisk położyć na to, iżby przyszła Polska należała do ich związku, i pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym szła z nimi po jednej linii. Poza temi wytycznemi kończy się jednak nasz wpływ, i wcale nie należy do naszego zadania, by Polakom proponować króla, o ile pragną dla siebie innej formy rządu.

Od czasu listopadowej proklamacyi, w której zapowiedziano Polakom utworzenie własnego organizmu państw. z monarchistyczną głową państwa, przybrały wypadki na wschodzie inne oblicze. Car, który o ileby inaczej być nie mogło, raczej wolałby sąsiadować z nowym królem polskim, niż z republiką, zakończył swe panowanie i Rosya weszła w znak z entuzyazmem propagowanej republiki. Można więc sobie łatwo wyobrazić, jak wprowadzenie na tron nowego króla polskiego, który tak jak ongiś Ludwik XVIII do Paryża **musiałby wjechać do Warszawy „w zagranicznej karocy"**, zostałoby w sytuacyi obecnej wykorzystane przez Anglików, Francuzów i Amerykanów, **by Niemcy obwinić o ciemne zamiary wobec młodej republiki rosyjskiej.** Wiemy dobrze, iż zwolennicy polskiej idei królewskiej oddają się nadziei, że regent wybrany z grona dynastyi państw centralnych już dzięki swej osobistości i stosunkom rodzinnym mógłby stanowić rękojmię dalszego rozwoju polskiego organizmu państwowego; do tego rodzaju nadziei odnosimy się jednak bardzo sceptycznie, a również dynastye, do których polscy „królotwórcy" mogliby się zbliżyć, po doświadczeniach, jakie przypadły w udziale księciu Wiedowi jako „Mmbretowi" Albanii, nie zechcą **oddawać się mirażom co do wartości i trwałości nowo-upieczonej korony królewskiej.**

Gwarancye, bez jakich zdobytego przez nas obszaru polskiego nie możemy wypuścić z ręki, dadzą się utworzyć również w inny sposób, o ile intronizowanie monarchy nie miałoby się okazać wskazanem. Wierzymy nawet, iż nowe państwo łatwiej pogodzi się z regulacyą granic, jakiej mogłoby wymagać nasze militarne bezpieczeństwo, jeśli jako wiano damy mu wolność rozstrzygania o swej formie rządu w swym własnym zakresie działania. Tego rodzaju uregulowanie granic i inne umowne warunki będą stanowiły dużo realniejsze gwarancye, niż sama osoba królewska, która, o ileby propaganda republikańska szerzej w Polsce miała się rozprzestrzenić, musiałoby **tylko na bagnetach niemieckich** i austro-węgierskich opierać się.

Nie wiemy, jak po doświadczeniach rewolucyi rosyjskiej kierujące koła myślą o dalszem wyposażeniu polskiego organizmu państw. Na wszelki jednak wypadek nie znalazłoby to w narodzie niemieckim zrozumienia, gdyby tem ważnem zagadnieniem zajmowano się nie z punktu widzenia wielkich wymogów polityki zagranicznej i propagowanych z Wiednia i Berlina dążeń pokojowych, lecz tylko małostkowych dynastycznych potrzeb potęgi domowej. I właśnie dlatego, iż monarchiczna forma rządu stała się w Niemczech czemś organicznem i rodzimem, **powinno się podwójnie rozważyć, czy z niej ma się uczynić artykuł na eksport.**

Nieznane akty z doby powstania polskiego.

„Utro Rossiji" donosi: „Zarządzający wydziałem gospodarczym „gradonaczalstwa" moskiewskiego, inżynier B. Pawlinow, znalazł w piwnicach jednego z cyrkułów moskiewskich, ewakuowane z Warszawy i w **największej tajemnicy przechowywane w Moskwie, pod względem historycznym nader cenne archiwum dokumentów, dotyczących powstania polskiego.** Ogółem znaleziono **przeszło 200 pudów dokumentów** drukowanych i pisanych ręcznie.

Pan Pawlinow zawiadomił o tem odkryciu biuro do badania aktów moskiewskiego wydziału ochrany przy Muzeum Historycznem, które ze swej strony delegowało niezwłocznie na miejsce jednego ze swoich członków. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się bardzo dużo nieznanych aktów, charakteryzujących osobistość i działalność Murawiewa-wieszatiela. Wszystkie znalezione dokumenty, oraz lokal, w którym znalezione dokumenty się znajdują, opieczętowano".

Z Królestwa Polskiego.

Rada Stanu odwołuje się do zjazdu krajowego.

„Ziemia Lubelska" donosi z Warszawy, że na dzień 24 maja b. r. zwołano **drugi zjazd krajowy,** na który marszałek koronny rozesłał imienne zaproszenia około 100 przedstawicielom kraju. **Rada Stanu zamierza na tym zjeździe wyłuszczyć stan spraw politycznych,** ponieważ do tego czasu oczekują **odpowiedzi obu mocarstw centralnych na uchwały Rady Stanu.** Zjazd zajmie się także i tą sprawą.

Z Rosyi.

Krwawe starcia pomiędzy socyalistami a reakcyonistami.

„Lokalanzeiger" przytacza za „Russkija Wiedomosti" następującą wiadomość z Rumunii: W ostatnich dniach w Jassach doszło przy demonstracyach do **krwawych starć pomiędzy socyalistami a reakcyonistami.** Wywiązały się walki palną bronią. Wkońcu **żołnierze rosyjscy** wmieszali się, stanąwszy po stronie socyalistów. Profesor Jorda, jeden z przywódców reakcyonistów został dość dotkliwie zraniony.

Rząd rumuński jest bezradny. Właściwą władzę **w Jassach wykonuje rosyjska Rada żołnierzy.**

Lwow za ofenzywą.

Rosyjski prezydent ministrów ks. Lwow oświadczył wobec reprezentantów prasy, że nowy rząd, podejmie wielkie zadanie, aby rozluźnioną egzystencyę kraju na dobre pokierować drogi. Wzmocni się osłabioną siłę armii, wesprze się potężnie sprzymierzeńców. Rosya została okrutnie obrażona przez swych nieprzyjaciół, którzy przypuszczali, że jest skłonna do zawarcia odrębnego pokoju. **Rosyjski lud nie dopuści, aby miliony wolnych Belgijczyków i Francuzów zostały niewolnikami niemieckiego militaryzmu.** Istotny rozejm broni, który zapanował na froncie a który **niemieckiemu kanclerzowi umożliwił uzewnętrznienie w słowach przypuszczenia, że Rosya zgodzi się na hańbiący ją pokój odrębny — ten rozejm broni musi ustać. Kraj powinien powiedzieć swoje władne słowo i wysłać swe wojsko do boju.**

A więc rozejm broni na froncie uznał ks. Lwow jako niemożliwy do pogodzenia z godnością i czcią Rosyi: „Czyż nie sądzi Bethmann Hollweg — pyta „Vorwaerts" — że byłoby lepiej, gdyby 15 maja oświadczył się bez ogródek za ogólnym pokojem bez aneksyi i odszkodowań?

Plany Milukowa.

Jako przyczynek do wyjaśnienia kryzysu ministeryalnego służy informacya korespondenta „Berl. Tagblt.". Według niej Milukow nosił się z zamiarem nie ustępowania ze stanowiska bez zmierzenia siły nowej partyi z Radą robotników i żołnierzy. Miał być wygrany moskiewski liberalizm przeciw radykalizmowi piotrogrodzkiemu. W tym celu wezwał Milukow do Piotrogrodu przewódcę liberałów moskiewskich Kiszkina, który za powrotem do Moskwy na tajnem posiedzeniu moskiewskich organizacyi zdał sprawę ze stanu rzeczy w Piotrogrodzie.

Według Kiszkina położenie w Piotrogrodzie jest tego rodzaju, że nie jest wykluczony **wybuch wojny domowej. W stolicy nie ma właściwie żadnego rządu.** Milukow żądał, aby rząd prowizoryczny zwrócił się po wotum zaufania do kraju, lecz większość członków nie zgodziła się na to, twierdząc, że tylko konstytuanta może rządowi takiego wotum udzielić.

Po wysłuchaniu sprawozdania Kiszkina zgromadzenie moskiewskie uchwaliło, aby Rada robotników wstąpiła przez swych przedstawicieli do rządu i podjęła odpowiedzialną współpracę. Wobec tego zamysły Milukowa spełzły na niczem.

Nowa pożyczka.

Rosyjski minister skarbu Szingarew wystosował do związku redaktorów piotrogrodzkiej prasy okólnik, w którym gorąco wzywa do rozwijania gorliwej propagandy za nową pożyczką wojenną, tak zwaną „pożyczką zwycięstwa".

Hindenburg o pokoju niemieckim.

„Deutsche Tageszeitung" donosi z Gdańska: Na telegram, wystosowany przez „Gdańską grupę niezawisłości dla niemieckiego pokoju" (tj. na zasadzie aneksyi i odszkodowania wojennego, *przyp. red.*), a wysłany przez walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia do marszałka Hindenburga, nadeszła następująca odpowiedź:

„Uczestnikom zgromadzenia w Gdańsku dziękuję serdecznie za pamięć. Wraz z nimi mam silną nadzieję, że spełnią się ich życzenia co do przyszłości ojczyzny.
Hindenburg."

Rozruchy socyalistyczne w Szwajcaryi.

Z Berna donosi sprawozdawca „Voss. Ztg.", że w La Chaux de Fond (Szwajcarya) przyszło w nocy z soboty na niedzielę do wielkich socyalistycznych rozruchów.

Przed więzieniem, w którym znajdował się redaktor pisma „Sentinelle", Graber, zgromadziło się koło 1000 ludzi, którzy wyłamali bramy i uwolnili uwięzionego mimo, że się wzbraniał. W niedzielę wojsko przywracać musiało porządek w mieście. Wieczorem odbyło się w Temple francaise zgromadzenie, zwołane przez partyę socyalistyczną; kawalerya, która usiłowała zamknąć dotęp, została przemocą usunięta. Z trudem udało się później wojsku rozpłószyć pochód demonstracyjny socyalistów; przyszło nawet do starć. Większość publiczności stała po stronie żołnierzy i biła im oklaski.

Obecnie 5000 wojska pilnuje porządku w La Chaux de Fonds. Według „Sentinelle" utworzył się „komitet oporu", który zwołuje zgroma-

dzenie członków partyi. „Jeune Socialiste" wzywa do generalnego strejku. Uwięziono 80 osób, między nimi profesora gimnazyalnego. Członka rady narodowej, Grabera, nie można odszukać.

Pierwszy krok użyteczny Harusewicza do premiera rosyjskiego.

Poseł Harusewicz wystosował do rosyjskiego prezydenta ministrów ks. Lwowa, następujące pismo:

„W więzieniu kijowskiem znajduje się 18 Polaków: J. Strzelecki, A. Opala, Z. Modrzewski, J. Konieczny, W. Cichoń K. Starosta, D. Oberferszt, J. Uznowski, S. Bosakowski, L. Rachawski, L. Jankowski, L. Jone, S. Baran, S. Gura, J. Rzeźnik, F. Bratek, T. Kałużyński i S. Kica, którzy będąc rosyjskimi poddanymi wstąpili do polskich galicyjskich Legionów mając nadzieję, że w ten sposób wejdą w skład przyszłej polskiej armii niepodległej i wolnej Polski.

W lipcu 1916 roku dostali się do niewoli i zostali skazani na dożywotnią katorgę. Wobec ogłoszenia przez Rosyę aktu 17 (30) marca o niepodległości Polski, Rząd tymczasowy może uznać za możliwe przystąpić do zasadniczego rozstrzygnięcia danego konkretnego i innych analogicznych wypadków w duchu ulżenia doli tych skazańców".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 maja.

Urzędowo donoszą 23 maja:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Koło Hulluch i Bullencourt wykonali Anglicy kilka ataków, przygotowanych przez silny ogień; odparto je.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Aisne i na froncie Szampanii trzymała się przedpołudniem działalność bojowa artyleryi w miernych granicach. Popołudniu po gwałtownem wzmożeniu się ognia, podjęli Francuzi od płaskowzgórza Passy aż do lasu La ville aux bois silne ataki, które aż do wieczora ponawiali z wielką zaciętością. W zaciętej walce wręcz i silnemi przeciwuderzeniami utrzymały pułki bawarskie, hanowerskie, dolnośląskie i poznańskie swe pozycye wobec kilkakrotnych uderzeń nieprzyjaciela i odrzuciły go. Zacięte walki granatami ręcznymi w poszczególnych kawałkach okopów trwały przez noc. Ustępującemu nieprzyjacielowi zadał nasz ogień znaczne straty. Francuzi ponieśli wskutek nieudania się ich ataku krwawą porażkę.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na froncie lotaryńskim i w południowej części spędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.**

Wschodni teren wojny.

Silnym ogniem odpowiedzieliśmy na ogień, który odżył w kilku odcinkach rosyjskiej artyleryi.

Na froncie macedońskim wskutek burzy i deszczu czynność bojowa była nieznaczna.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Koniec roku w szkołach średnich. Minister oświaty zarządził, by w szkołach średnich i liceach żeńskich, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, jako też w szkołach handlowych i nautycznych, z powodu obecnych nadzwyczajnych stosunków naukę zakończono w **czwartek dn. 28 czerwca**, o ile w zakładach tych nauka nie była przerwaną przez czas dłuższy, przez co osiągnięcie celu nauki byłoby niemożliwem.

Dla tych zakładów, w których nauka z powodu braku węgli lub innych przeszkód była przerwaną, w tej mierze, że nie można było wyczerpać materyału, zamknięcie roku szkolnego będzie zarządzone od wypadku do wypadku po wysłuchaniu opinii władz szkolnych krajowych.

Nowa pisownia w szkołach. Na posiedzeniu Rady szkolnej wiceprezydent dr Zoll oświadczył, że w szkołach galicyjskich prawidła, przez Akademię ustalone, będą bez zmiany przyjęte. To oświadczenie wiceprezydenta przyjęło plenum Rady szkolnej do „zatwierdzającej wiadomości".

Koncert Grete Forst. Primadonna nadwornej opery wiedeńskiej, p. Grete Forst, odbywa obecnie tournee po głównych miastach monarchii i Niemiec i zatrzyma się w Krakowie z jedynym koncertem, który urządza krakowskie Biuro koncertowe w **piątek** dnia 25 b. m. w sali „Sokoła".

Letni rozkład jazdy. Na podstawie swych informacyi komunikuje „Eisenbahnblatt", że tego roku nie będzie wprowadzony żaden nowy rozkład jazdy na czas letni.

Po wyroku na dra Adlera. Obrońca dra Adlera dr Harpner wniósł **zażalenie nieważności** przeciwko wyrokowi. Zażalenie między innemi opiera się na zarzucie niewłaściwości sądu wyjątkowego i żąda odesłania sprawy do sądów przysięgłych. Jak wiadomo, dr Harpner po ogłoszeniu wyroku, zastrzegł sobie czas do namysłu, zażalenia bowiem nie mógł wnieść natychmiast, bo zasądzony dr Adler stanowczo się temu sprzeciwił.

Dochodzenie pieniężne przeciwko drowi Kramarzowi. Jak donosi „Veczer", praska prokuratorya skarbu wytoczyła skargę o odszkodowanie pieniężne przeciwko dr Kramarzowi i dr Raszinowi — w kwocie **7 milionów koron.** Do sprawy tej delegowany zostaje wiedeński sąd cywilny.

Związki zawodowe Medyolanu wydały odezwę, w której protestują przeciw rozszerzanym pogłoskom, jakoby wzywały do zaniechania pracy w fabrykach amunicyi i w służbie komunikacyjnej.

Włoska socyalna demokracya — jak wiadomo — zasadniczo sprzeciwia się dalszej wojnie i odmawia rządowi kredytów wojennych, ale — jak widać z powyższego oświadczenia — nie posuwa się do ostatecznej akcyi i przestrzega, podobnie jak niemiecka większość socyalistyczna, przed strejkami w fabrykach amunicyi.

W Lizbonie — jak podaje informacya „Abend", ludność napadła na gwardyę republikańską. **Okręty wojenne bombardowały** miasto. Dotychczas jest **20 zabitych** i ponad **100 rannych.**

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Piątek: K. Czapiński: „Z twórczości Dostojewskiego" (Bracia Karamazowowie).

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Piątek: „Mandaryn Wu".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marya Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).